

„Kliczkowianki” w Tarnogrodzie

Małgorzata Dziurawicz - Kaszuba Sieradz

W dniach 15-17 października odbywał się XXI Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie (woj. lubelskie, pow. biłgorajski).

Sejmik ten jest finałem pięciu

Międzywojewódzkich Sejmików, z których wytypowano 13 teatrów. Z naszego terenu zakwalifikowany został do udziału w nim Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy „Kliczkowianki” z Kliczkowa Małego z widowiskiem „Łomok u Walentowy”.

Jest to przedstawienie pokazujące grupę kobiet, które pracują przy obróbce lnu łamią go, pocierają i czeszą. Prace te są pretekstem do spotkania się i pogadania o zupełnie różnych sprawach: mówi

się więc o sposobie siania lnu, ale też o urokach, „guślorach”, a przy tym wszystkim przewija się temat wydania córki gospodyni za bogatego lecz starego gospodarza. „Kliczkowianki” stworzyły barwne i niezwykle wyraziste postaci sceniczne. Posługują się gwarą używając oryginalnego słownictwa. Widowisko wzbogacone jest też interesującymi pieśniami. Dwie z nich: „Posed chłop” i „ozynił się chłop w sobotę” śpiewa Sabina Trela, świetnym białym głosem. Wszystkie wykonawczynie natomiast śpiewają balladę o diable „Raniuszyńko w niedzielę”. Prowadzony między nimi dialog tryska humorem i odznacza się sprawnością opanowania warsztatu aktorskiego. Te właśnie elementy przekazu scenicznego szczególnie spodobały się jurorom i przy zapisie uzasadnienia przyznanej nagrody wzięto to głównie pod uwagę. Zespół otrzymał nagrodę Polskiego Radia za „błyskotliwe

prowadzenie dialogów przy okazji wykonywania prac przy lnie”.

Trzeba tutaj dodać, że scenariusz tego widowiska napisała kierowniczka zespołu Honorata Płoszańska, ujmując w nim wiele interesujących szczegółów z życia dawnej wsi, wsi którą zapamiętała z dzieciństwa. Członkinie zespołu wzbogaciły go dodając własne przeżycia. Bardzo dużo wnoszą do przedstawienia jego filar - Marianna Kuś, doskonale grająca rolę gospodyni. Posługuje się ona naturalną gwarą, sama uprawiała len i bardziej od innych wrosła w tę tradycyjną wieś. Gdy na ostatniej próbie zapytałam czy wspomniana w widowisku młynarka z Wąglczewa naprawdę istniała, pani Kusiowa natychmiast pokazała swój zniekształcony kciuk i opowiedziała autentyczną historię ze swojej młodości, jak to jedna „guślora” zadała jej „ustrzał” i musiała jechać do młynarki, ale było już za późno - „po cwortku” i kości w kciuku wyszły jej na wierzch. Ciekawą historię z własnego życia o odczynianiu uroku nad koniem opowiada też Daniela Myśliwiec. Panie Irena Krawczyk i Marianna Jurek natomiast znakomicie potrafią stworzyć i utrzymać atmosferę takich kobiecych spotkań, nie pozbawionych również intrygi. Dopelnieniem tego obrazka z życia dawnej wsi jest postać córki gospodyni grana świetnie przez licealistkę Annę Kowalską.



Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy „Kliczkowianki” prezentuje widowisko pt. „Łomok u Walentowy” - fot. M. Dziurawicz-Kaszuba